SŁUPSKI TEATR DRAMATYCZNY

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji

ALEKSANDER FREDRO

DAMY I HUZARY

TEATR DRAMATYCZNY SŁUPSK

A. ZAGAJEWSKI '90

SŁUPSKI TEATR DRAMATYCZNY

Dyrektor naczelny

JERZY RUDNIK

Dyrektor artystyczny

ROMAN KORDZIŃSKI

Kierownik literacki

Krzysztof Ziembiński

Kierownik muzyczny

Jerzy Stachurski

Sezon artystyczny 1990/91

Ze zbiorów
Działu ZG ZASP

A L E K S A N D E R F R E D R O

D A M Y I H U Z A R Y

Komedia w trzech aktach prozą

reżyseria

Marek Okopiński

asystent reżysera

Romuald Michalewski

scenografia

Jacek Zagajewski

muzyka

Jerzy Stachurski

plastyka ruchu

Jerzy Stępniak

Premiera: 5 stycznia 1991 roku.

" Pochlebstwo ma w sobie osobliwy przysmak, chociaż go kto rzekomo odrzuca, przecież ono smakuje"

O S O B Y

Major	Krzysztof Ziembiński
Rotmistrz	Jerzy Karnicki
Edmund	Radosław Ciecholewski
Kapelan	Romuald Michalewski
Pani Orgonowa	Halina Ziembińska
Pani Dyndalska	Kaja Kijowska
Panna Aniela	Bożena Borek
Zofia	Jolanta Tadla
Józia	Lidia Grandys
Zuzia	Aldona Klimek
Fruzia	Krystyna Kwaśniewska
Rembo	Bogdan Kajak
Grzegorz	Wojciech Rogowski
Huzary	Dariusz Gatniejewski
	Grzegorz Gurłacz
	Andrzej L. Petelski
	Marek Huczyk

W przedstawieniu wykorzystano " Zapiski starucha" Aleksandra Fredry.

Muzykę nagrał : - Zespół Instrumentalny pod kier. Franciszka Suwały
z Wojskowego Liceum Muzycznego w Gdańsku oraz
Sylwia Polak / wiolonczela/, Wiesław Heliński/ wibrafon/

inspicjent	- Marek Huczyk
sufler	- Janina Jarocka
kompozycja światła	- Stanisław Indrusyna
operator światła	- Wiesław Wiśniewski
operator dźwięku	- Andrzej Możejko

DAMY I HUZARY Stanisław Dąbrowski. Ryszard Górski.

Z całego dorobku Fredry Damy i huzary miały dotąd największe powodzenie i były najczęściej grane. W ciągu swojej stotrzydziestopięcioletniej kariery scenicznej utrzymały się one nie tylko w repertuarze czołowych scen kraju, ale i teatrów prowincjonalnych, a nawet zespołów amatorskich. Nie znaczy to, że były zawsze dobrze grane. Bywało i wprost przeciwnie, ponieważ - pozbawione specjalnie eksponowanych ról solowych - wymagały starannego przygotowania zespołu odtwarzającego występujące w nich postaci, zharmonizowania gry wszystkich wykonawców, na co nie każdy teatr potrafił się zdobyć. Stąd płynęły utyskiwania ówczesnej krytyki na niestaranność przygotowania komedii, niepogłębione ujęcie poszczególnych ról i szarżę w grze niektórych aktorów.

Popularność Dam w wieku XIX polegała nie tylko na walorach scenicznych. W ówczesnych warunkach , kiedy cenzura usuwała z tekstu sztuk patriotyczne apostrofy i przez wiele lat nie dopuszczała na scenę utworów o problematyce " zbyt polskiej", każde dzieło wprowadzające, choćby ogólnikowo potraktowany obyczaj i strój narodowy, cieszyło się u publiczności specjalnymi względami. Zresztą i Dam nie ominęły cięcia cenzury, która w pierwszej połowie XIX wieku nie dopuszczała zwykle na scenę postaci i szat duchowieństwa; wskutek tego Kapelan w komedii Fredry zmienił się w lekarza pułkowego i paradował wśród wojskowego otoczenia w kombinowanym kostiumie, nie sugerującym jego właściwej funkcji. Zmienił swój strój dopiero około 1860r.

Prapremiera Dam i huzarów odbyła się 13 XI 1825 roku na scenie lwowskiej, na benefis Tekli i Jana Nepomucena Nowakowskich. Sztuka spotkała się z bardzo pochlebną oceną Rozmaitości, które z tej okazji określiły ją jako komedię " wesołą, trafną i z wielkim upodobaniem od publiczności przyjętą" i mogącą " stanąć... w rzędzie najlepszych sztuk autora". Co do wykonania, konstatowały jedynie: " Gra aktorów była na ogół dobra". Dlatego nie znamy całej, prapremierowej obsady. Zresztą, trzeba przyznać, wówczas zwracano większą uwagę na sam utwór, podnosząc na przykład:" Charaktery wojskowych jak wszędzie i tu wybornie udały się autorowi. Charaktery dam, po największej części z życia towarzyskiego brane, gdy zupełnie podobać się nie będą, nie jest to wina autora, ale raczej wina zakreślonych charakterów, jeśli obrazy zupełnie z natury wzięte, błędnymi nazwanę być mogą" i przepowiadając, iż " długo zapewne nie tylko rozkoszą czytelników, ale i na scenie będą rozkoszą widzów".

Przepowiednia spełniła się, ponieważ niemal co roku Damy i huzary zjawiały się na scenie lwowskiej. Poszczególne role, na przestrzeni ponad stu lat, z wybitnych aktorów grali: Seweryn Zamojski i Ferdynand Feldman- Majora; Marceli Zboiński - Rotmistrza; Władysław Woleński/ przez 20 lat/-Edmunda;

W Krakowie wystawiono Damy i huzary już 19 IV 1826, na benefis Wiktorii i Józefa Winnickich. Reklamowano je wówczas jako " wcale nową, bardzo zabawn nigdy tu nie wystawioną komedię". Z miejsca też zagościły na stałe na scenie krakowskiej, zjawiając się w pierwszym półwieczu swojej kariery raz lub dwa razy do roku i osiągając w sumie liczbę czterdziestu przedstawień.

W latach 1893 -1911 grane były piętnaście razy. Niektóre z nich spotykały się z poważnymi zarzutami ze strony krytyki i członków dyrekcji. Najczęściej dotyczyły one kostiumów, ujęcia postaci i jaskrawej, niezdyscyplinowanej gry Rzecz ciekawa , odnosiły się one przeważnie do odtwórczyń dam, które-w gr pewnych ówczesnych aktorek - były " to raczej przekupki, aniżeli uczciwe ziemianki".Istotnie, grały dość osobliwie, czego dowodem notatka Fryderyka Heckla z roku 1843 : " Panie Morozowicz i Łozińska w swych ubiorach są nada zupełnie nieodpowiednie do czasu sztuki..., a w scenie, zwady kobiet wystawiającej, osobliwie ostatnia, tak wrzeszczały, iż z parteru wołać poczęto aby nie tak bardzo darły się".

Ciekawe, że działy się takie rzeczy w momencie, kiedy przejawiano pewną tro kę o oprawę dekoracyjną sztuki, czego wyrazem było zakupienie w roku 1843 nowego pokoju do komedii, namalowanego w atelier Papego we Wrocławiu.

Zresztą, powtarzały się one i później, jak wynika z notatek w prasie, która w roku 1863 konstatowała: " Huzarzy byli wszyscy dobrzy/.../ Ale Damy! Niech im geniusz sztuki nie pamięta takiego sprofanowania teatru. Zdawało s że mamy szopkę przed sobą". Pod tym względem zmiany na lepsze nastąpiły z chwilą objęcia dyrekcji teatru krakowskiego przez Adama Skorupkę,

a później Stanisława Koźmiana, który do należytego wystawiania komedii Fredry przywiązywał dużą wagę.

W 1893 Damy i huzary zostały wystawione z ogromną starannością, zarówno w oprawie jak i obsadzie, przez Tadeusza Pawlikowskiego. Huzarzy wystąpili wówczas we wspaniałych mundurach pułku Umińskiego. Po raz pierwszy także komedia otrzymała wzorową, stylową oprawę, projektowaną przez znawcę militariów polskich, Wojciecha Kossaka.

W Warszawie premiera Dam i huzarów odbyła się w Teatrze Narodowym 14V 1826r. Kurier Warszawski przyznawał wówczas, iż komedia " /.../ bardzo zabawiła obecnych.Autor jej, już dowiódłszy niepospolitego talentu w komediach ułożonych wierszem, również w niniejszej krotochwili ciągle zajmuje słuchacza przez układ scen i wyborną dykcję. Ta sztuka długo może należeć do rzędu dzieł często przedstawianych".Tak się też stało, skoro przez pierwsze czterdzieści pięć lat była grana 105 razy, obsadzana przez coraz to nowych wykonawców.

Na otwarcie sezonu Teatru Narodowego 18IX 1925 z pietyzmem przygotował je reżysersko Kazimierz Kamiński, powierzając opracowanie scenografii Wincentemu Drabikowi, Szczepanowi Kamińskiemu i Józefowi Wodyńskiemu, A zaprojektowanie mundurów Janowi Rozenowi.Oceniając to przedstawienie Boy pisał: Kamiński przystąpił do niego z pasją i miłością; jakżeby miał nie kochać tej sztuki, która dała mu jedną z jego najświetniejszych, przeds sławnych ról! Z miłym wzruszeniem ujrzałem znów tego samego Kapelana, którym delektowaliśmy się przed laty w Krakowie. Satysfakcja oglądania Kamińskiego potęguje się jeszcze w nieskończoność kiedy się go widzi razem z Frenklem; /.../ Niezupełnie na tym poziomie co huzary stały " damy"/.../ nie dostawało im żywiołowego komizmu/.../ Trochę przerysowane były trzy pokojówki, zbyt strojne, zbyt czelne może jak na skromny polski dworek. /.../ - skoro już mamy szukać dziur na całym - wszystkie rekwizyty huzarskie zanadto lśniły nowością. Poza tym można tylko powtórzyć okrzyk, jakim po trzecim akcie rozbawiona publiczność dziękowała za wczorajszy wieczór: " Brawo, Kamiński".

Do strony plastycznej przedstawienia zgłaszali zastrzeżenia też i inni recenzenci. Może najostrzej ujął je Antoni Słonimski orzekając, iż były " dekoracje brzydkie, brudne w kolorze, kostiumy według Rosena, wierne może, ale kłamliwe z punktu widzenia sceny".

Teatr Polski, który już w roku 1913 wystawił Damy i huzary, wznowił je 17 II 1934 w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza, dekoracjach Stanisława Noakowskiego.

Wiele hałasu wywołało w prasie i wśród publiczności wystawienie Dam i huzarów w Ateneum 12 stycznia 1932 roku. W inscenizacji i plastycznym ujęciu był to pierwszy odskok od uświetnionej tradycji, od aureoli munduru i jego właściciela. Koncepcja bardzo śmiała/ po uprzednio tu stylizowanej Zemście poszła na zdecydowaną groteskę w konturach figur scenicznych, zdeformowany kostiumem i przesadną charakteryzacją. Również zastosowano mocną szarżę w stylu gry, w gestach i sytuacjach. Miał to być wedle zapowiedzi Jaracza- Fredro na wesoło, jako antyteza uroczyście celebrowanych poprzednio przedstawień. Reżyserował sam Jaracz, kostiumy i dekoracje - Jerzego Zaruby. Tego rodzaju tendencja do " odbrązowiania " komedii była obca jej powojennym przedstawieniom w Warszawie.

W Polsce Ludowej Damy i huzary należą do najczęściej granych komedii Fred Niektóre teatry często nie poprzestały tylko na jednym ich wystawieniu, pokazując komedię w różnym kształcie teatralnym i ujęciu różnych realizatorów. Wysiłek teatrów szedł głównie w kierunku wyeksponowania wielkich walorów komediowych sztuki,wykorzystania jej jako okazji do stworzenia spektaklu maksymalnie zabawnego/ często nawet przy pomocy takich środków jak szarża, karykatura, zbytnie przerysowanie postaci/ i ukazania w stylowej wystawie. Przez to zerwano zarówno z tendencją do celebrowania komedii co było np. zrozumiałe w rzeczywistości XIX- wiecznej, jak i próbami antymilitarystycznego" jej odczytania.

Aleksander Fredro. Krystyna Poklewska

W Damach i huzarach szło przede wszystkim o świetną zabawę. Szczypta dydaktyzmu zawarta w motcie tej komedii/ " Pochlebstwo ma w sobie osobliwy przysmak, chociaż go kto rzekomo odrzuca, przecież ono smakuje"/ dotrzeć mogła jedynie do czytelnika, nie zaś do widza, który mógł co najwyżej odczytać w tej trzyaktowej krotochwili czy farsie prawdę ogólną, śmiało sformułowaną w odniesieniu do własnej płci przez Księcia Biskupa Warmińskiego: My rządzim światem , a nami kobiety".

Oto bowiem dom kawalerów: do domu majora zjechali wraz z nim na urlop przyjaciele z wojska: Rotmistrz, porucznik Edmund, Kapelan, Grzegorz i Rembo. Trwają męskie zabawy i rozmowy: polowanie, szachy, ceremonialne palenie fajek, rozprawy nad mapami.Kobiety są tu zbyteczne, gdyż " żołnierz potrafi domem rządzić bez kobiety", toteż ostatnią ich przedstawicielkę- wyprawiono właśnie z domu . Aż tu nagle- gwałt, rejwach, a " cieszyć się trzeba": przyjechały trzy straszne siostry majora. " Cóż to za baby! Co za gmachy! Co za graty! - woła w przerażeniu Rotmistrz./.../ A wraz z nimi- siostrzeni majora Zosia, którą siostry postanowiły mu wyswatać.

/.../ Jest rzeczą oczywistą, że pojawienie się huzarów w komedii zawdzięczamy bagażowi wojskowych wspomnień Fredry, który przez kilka miesięcy służył w " srebrnym" pułku huzarów/ 13 pułku Ks. Warszawskiego/ pod dowództwem pułkownika Tolińskiego. Nie ominął Fredro okazji , by zwyczajem uświęconym w teatrze lwowskim- przywołaniem niedawnych wspomnień z lat 1809 -10 , gdy na wyzwolonej od Austriaków Lubelszczyźnie stacjonowali srebrni huzarzy, ożywić patriotyczne uczucia widzów. Wszakże Fredro nie zamierzał jedynie krzepić serc odbiorców miłym wspomnieniem,podobnie jak nie dbał o realizm obyczajowy czy historyczny Dam i huzarów, dążąc do stworzenia bezinteresownej zabawy.

x x x

" Zapiski starucha"

Zbytnia gorliwość - karmiąc zęby wybija.

Dowcip bawi, drwinka dławi.

Z ludem zawsze licytacja: - Kto da więcej.

Nie ma większej radości dla głupiego, jak znaleźć głupszego od siebie.

Są w przeszłości zdarzenia, które acz nie dotykają sumienia, ale pozostają jednak rodzajem nagniotka.

Bądź oszczędnym, abyś mógł szczodrym.

x x x

Damy i huzary. Teatr Narodowy. Warszawa 1826

Wczorajsza nowa komedia Damy i huzary bardzo zabawiła obecnych. Autor jej / Aleksander hr. Fredro/ już dowiódłszy niepospolitego talentu w komediach ułożonych wierszem również w niniejszej krotochwili ciągle zajmuje słuchacza przez układ scen i wyborną dykcją. Ta sztuka długo może należeć do rzędu dzieł często przedstawianych.

/ Recenzja anonimowa. " Kurier Warszawski" 1826, nr 114./

x x x

Damy i huzary. Teatr " Ateneum" Warszawa 1932.

Z tymi " Ofermami i wiedźmami" mającymi nam zastąpić " Damy i huzarów" - w teatrze " Ateneum było tak:

Jeżeli idzie o wysiłek reżyserski oderwany od tonu i kolorytu fredrowskiego, to w rzecz włożono naprawdę wiele trudu i to trudu rzetelnego. Pracowano z papałem i nad dialogami, i nad scenami zbiorowymi. Ale równocześnie zrobiono wszystko, co można, by fredrowski świat krotochwilnych figur przybrał wygląd jakiegoś ponurego koszmaru: Półłokciowe nosy poprzyklejane do twarzy, major z herodowymi wąsami, z głową zoologiczną i z ostrogami, rotmistrzjakby go sobiewystawiła najhisteryczniejsza wyobraźnia antymilitarystyczna, Porucznik pojęty jako pudel, mamy i ciocie powypychane watą do rozmiarów kontynentu,

każdy ruch każdej figury pełen nadmiaru i niepokoju- słowem: w całej zewnętrzności jakaś poczwarność i sadystyczna karykatura./.../.

Adam Grzymała - Siedlecki

/ " Kurier Warszawski " 1932, nr 14./

x x x

Kochanie

Kto raz pierwszy kocha szczerze,
Bystry w czuciu, ślepy w wierze,
Swoję miłość - wieczną mniema,
Wielbi bóstwo w tej, co kocha;
I choć jędza albo płocha,
W jego oczach wady nie ma;
W jego oczach wady nie ma,
Bo swę lubą bóstwem mniema.

Kto się kocha razą drugą,
Nie jest pewny, na jak długo;
Raz już kochać przestał w życiu,
Raz i drugi przestać może;
Patrzy kolców, widząc roże,
Czy nie sterczą gdzie w ukryciu;
Czy nie sterczą gdzie w ukryciu,
Bo się ukuł raz już w życiu.

Kto się kocha po raz trzeci,
Wprzód wzajemny ogień wznieci,
Już nie miłość go prowadzi,
Lecz miłością on kieruje ;
Więcej mówi, niźli czuje,
I rozsądku już się radzi;
I rozsądku już się radzi,
Bo nie miłość go prowadzi.

Stanisław Koźmian ALEKSANDER FREDRO

/.../ Nic nie odstręcza bardziej i słusznie natur niepospolitych od teatru, jak przesadne mniemanie o jego znaczeniu, jak fałszywe a zbyt często obłudne stawianie go na równi ze świątynią i instytucjami wyższego rzędu moralnego. Teatr przecież był, jest i będzie potrzebą ludzkości, a dobrze zrozumiany, był, jest i nie przestanie być jedną z jej szlachetnych potrzeb. Są wyjątkowe położenia, w których teatr- jak każdy środek ratunku- byle uczciwie użyty, wyjątkowego także nabiera znaczenia. Tam, gdzie okoliczności , wrogie działanie lub nieprzyjazne wpływy ograniczają życie narodowe/.../, tam narodowa ważność teatru wzrasta, bo bezsprzecznie nic bardziej nie ochrania mowy ojczystej - od żywego słowa,aanic bardziej ojczyzny - od mowy ojczystej./.../

Komedie Fredry są polskie nie patriotycznym frazesem, ale treścią, silna ta natura odznacza się jędrością tak w życiu, jak w dziełach, blichtr jest jej wstrętnym.

Komedie i postacie Fredry będąc na wskroś polskimi, i to do tego stopnia, że - zdaniem moim- grane być mogą tylko przez Polaków, nie stworzyły w Polsce teatru, który już przedtem istniał, ale ale stworzyły teatr polski, którego nie było. /.../.

/ " przegląd Polski 1876, sierpień. Tekst wg: Teatr. Wybór pism. Kraków 1959,/

x x x

Pieprzu nie zetrze, baby nie przeprze.

Nowa klęska spadła na Polskę: gra giełdy. Ta nas więcej zrujnuje i zdemoralizuje jak wszyscy nasi nieprzyjaciele. Boże, zmiłuj się nad nami.

W Polszcze zawsze jedno czasowanie: Ja zrobiłem, ty zrobiłeś, on zrobił, my zrobiliśmy, wy zrobiliście, oni zrobili...głupstwo.

" Zapiski starucha"

S Ł U P S K I T E A T R D R A M A T Y C Z N Y

Dyrektor naczelny	Dyrektor artystyczny
Jerzy Rudnik	Roman Kordziński
Koordynator pracy artystycznej	Alicja Hübel
Kierownik literacki	Krzysztof Ziembiński
Sekretarz literacki	Mirosława Hopf
Kierownik muzyczny	Jerzy Stachurski
Kierownik techniczny	Janusz Wysocki
Z-ca kierownika technicznego	Stanisław Indrusyna
Kierownik biura obsługi widzów	Wioleta Stolarczyk
Kierownicy pracowni:	
elektryczno-akustycznej	Wiesław Wiśniewski
krawieckiej	Janusz Wiernek
perukarskiej	Irena Pakuła
plastycznej	Grzegorz Sujecki
stolarskiej	Jacek Jurcaba
brygadier sceny	Jan Paradowski
szewc	Ryszard Kowalewski
tapicer	Ryszard Zieliński
ślusarz	Gabriel Kotowski
rekwizytor	Scholastyka Kotowska
garderobiane	Teresa Wójtowicz
	Stefania Wojtczak

Redakcja programu
Mirosława Hopf

Wydawca programu:

SŁUPSKI TEATR DRAMATYCZNY

Wałowa 3

76-200 SŁUPSK

Tel. 249-60, 238-39

Biuro Obsługi widzów czynne jest w dni powszednie od 8.00 —15.00, tel. 249-60, 238-39

Kasa biletowa czynna jest w dni powszednie od godz. 8.00 do 15.00 oraz codziennie godzinę przed przedstawieniem

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji ZG ZASP